Rok 2. Nr. 245. Sosnowiec, piątek 21 października 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bris.. tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Strajki górnicze w Niemczech i Hiszpanji.

Berlin bez elektryczności.

BERLIN, 20.10. Strajk na kopalniach niemieckich środkowych Niemiec jeszcze w ciągu wczorajszego popołudnia zaostrzył się. Robotnicy strajkujący na kopalni Ilse oraz w warsztatach brykietów wczoraj rzucili granaty ręczne na kolej, łączącą kopalnię ze stacją Grossrae chen. Granaty jednak zostały usunięte. Mnożą się akty sabotażu różnych urządzeń fabrycznych oraz kopalnianych. Dzisiaj zaprzestanie zupełnie pracy kopalnia Golfa, a tem samem nie dostarczy węgla miejskiej elektrowni w Cornewicach, dostarczającej prądu do Berlina, tak, że stolica Niemiec będzie pozbawiona prądu elektrycznego.

Rząd Rzeszy zaalarmowany sytuacją strajkową.

BERLIN, 20.10. Na zaproszenie ministerjum pracy Rzeszy zbiorą się przedstawiciele przemysłowców i pracobiorców górniczych środkowych Niemiec, aby pertraktować w sprawie porozumienia i zlikwidowania strajku. Większa część kopalni zupełnie jest zamknięta. Zależne od dostarczania węgla okręgi przemysłu niemieckiego nie pracują.

Administracja państwowa niemiecka na usługach wielkiego kapitału.

BERLIN, 20.10 Centralne kierownictwo strajku generalnego górników wydało odezwę do górników, w której stwierdza, że walka robotników ma charakter czysto gospodarczy. Strajk jest prze prowadzany przez związki zawodowe. Odezwa potępia bardzo surowo koncentrację policji w niektórych okręgach górniczych. Policja zajęła jednostronne stanowisko przeciwko robotnikom górniczym. W niektórych fabrykach umieszczono straże policyjne. Kierownictwo strajku wniosło zażalenie do rządu przeciwko temu postępowaniu. Kierownictwo strajku w końcu stwierdza, że niektóre władze niemieckie zupełnie stoją pod wpływem właścicieli kopalń i fabryk.

W Hiszpanji wielki strajk górników.

PARYŻ, 20.10. Według doniesień z Madrytu, strajk górników ogarnia coraz szersze masy robotników. Już obecnie bierze udział w strajku 17.000 górników. Jest to pierwszy ruch strajkowy tych rozmiarów w Hiszpanji pod rządami Primo de Rivery. Związki zawodowe wydały odezwę, nawołującą do zachowania spokoju, w celu uniknięcia starć z policją.

Wyrok na red. Wieniawę-Długoszowskiego.

WARSZAWA, 20.10. Redaktor tygodnika „Za Wolność" Tadeusz Wieniawa - Długoszowski został skazany wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie na jeden rok ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, z jednoczesnem zamknięciem czasopisma na przeciąg 3 lat.

Długoszowskiemu udowodniono mianowicie uprawianie komunizmu w prasie. W końcu dodatkową uchwałą sąd postanowił zastosować względem oskarżonego, jako środek zapobiegawczy kaucję w kwocie tysiąca złotych, a do złożenia jej aresztować skazanego redaktora.

Jeden z członków palestry, przyszedł skazanemu z pomocą materjalną.

Nauczyciel zamordował swe dziecko i pozbawił się życia.

KROLEWIEC, 20. 10. Nauczyciel szkoły powszechnej Dziobaka z Gerdauen, poderżnął dziś w nocy gardło swemu 4-letniemu synkowi, potem sam otworzył sobie tętnicę. Czynu tego nauczyciel niemiecki dokonał bez poważniejszej przyczyny, prawdopodobnie w napadzie szału.

Proces mordercy Petlury.

PARYŻ, 20.10. W drugim dniu procesu Szwarcbarda przesłuchiwano świadków. Przedewszystkiem zeznawali urzędnicy policji, którzy odebrali od Szwarcbarda pierwsze zeznanie o zamach. Świadkowie zeznali, iż Szwarcbard ujawniał wyraźnie zadowolenie z powodu morderstwa Petlury, oświadczając, że czynu swego nie żałuje. Obrońca Szwarcbarda zaznaczył, iż klijent jego należał do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela we Francji. Były szef sztabu armji Petlury Taktarow stwierdza, iż Petlura po otrzymaniu wieści o pogromach żydowskich zarządził niezwłoczne śledztwo i polecił surowo ukarać winnych. Świadek zeznaje, iż zarzut, jakoby Petlura pośrednio lub bezpośrednio podsycał pogromy, nie da się pogodzić z wysoką wartością ideową atamana. Zresztą do rządu Petlury powołany był minister spraw żydowskich, co nawet naraziło Petlurę na zarzut, iż jest przyjacielem żydów. Podczas zeznania świadka pomiędzy adwokatami kilkakrotnie wywiązywała się ożywiona polemika na temat polityki, którą uprawiał Petlura wobec żydów.

Bitwa pod Pekinem.

LONDYN, 20. 10. Bitwa dookoła Pekinu toczy się w dalszym ciągu. Wojska południowe dokonały wczoraj wielkiego ataku kawaleryjskiego, jednak zostały odparte. Armja północna wzięła do niewoli 700 żołnierzy. Wojska mugdeńskie Czang-Co Lina znów zaczynają czynić postępy.

25 osób zatrutych tortem na weselu.

HAGA, 20. 10. Podczas uroczystości srebrnego wesela 23 gości zachorowało po spożyciu tortu orzechowego. Wszystkich przewieziono do szpitala.

20 strażaków zginęło w ogniu.

NOWY JORK, 20. 10. W czasie pożaru fabryki w Pitzburgu zapadły się mury fabryczne i zabiły 20 członków straży ogniowej.

Celibat nauczycielek na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 20. 10. Sejm śląski uchwalił ostatecznie bezżenność nauczycielek. Sprawa ta stanie się bezwątpienia przyczyną wielkiego niezadowolenia nauczycielstwa i przysporzy wiele kłopotu władzom szkolnym.

Pisma donoszą że...

— Sesja sejmu i senatu zostala zamknięta.

— Ogólnopolski zjazd mleczarski odbędzie się dnia 10 listopada b. r. w Poznaniu.

— Na rynkach światowych pożyczka polska zdobyła sobie olbrzymi sukces i wszędzie została pokryta w ciągu przedpołudnia z wielkiemi nadwyżkami.

— Śląski urząd wojewódzki zabiega o fundusz na zakupno 3.000 wagonów węgla dla bezrobotnej ludności na zimę. Urząd rozdał 3 000 wagonów ziemniaków między ludność najuboższą na sumę 3.000.000 złotych.

— Zamieszkała w Gatkach, pod Świeciem, wdowa Marjanna Domachowska, udała się o poradę lekarską. Bezpośrednio po zażyciu otrzymanych od niej tajemniczych ziół, zmarła. Znachorkę aresztowano.

— Z Kairu donoszą, że pewna młoda dziewczyna, której zamiarom małżeńskim sprzeciwiała się jej rodzina, z zemsty wsypała dwom siostrom i czterem braciom arszeniku do potraw. Wszyscy otruci zmarli.

— Dnia 18 bm. na poligonie artyleryjskim w Podgórzu pod Toruniem zbierali dwaj 16 letni chłopcy Borowiak i Długosz odłamki pocisków artyleryjskich. Znaleźli oni cały granat, który dla wypróbowania rzucili o kamień, powodując eksplozję. Borowiak został na miejscu zabity, zaś Długosz ciężko ranny. W czasie przewożenia go do domu, Długosz zmarł.

— Rząd Waldemarasa na skutek zdecydowanej podstawy rządu polskiego zamierza wycofać z projektu zmiany konstytucji, który ma być poddany referendum ludowemu, paragrafy proklamujące Wilno jako stolicę Litwy.

— Omawiając ostatnią notę Waldemarasa do ligi narodów w sprawie rzekomych gwałtów polskich na Wileńszczyźnie, „Danziger Neuesten Nachrichten" pisze: Nota jest oszczercza, albowiem Litwa niema prawa skarżyć się na Polskę, ponieważ sama w wyższym stopniu gnębi swe mniejszości, zarówno polską jak i niemiecką.

Sprzedał żonę za kontraktem.

Mieszkańcy Zdołbunowa mają nielada sensację, bo formalną sprzedaż żony niejakiego Moroza, którą kupił od niego maszynista kolejowy p. Szymański, płacąc za ten niecodzienny „towar" 200 rubli w złocie. P. Szymański należy widocznie do formalistów, gdyż zawarcie tej tranzakcji zawarował spisaniem odpowiedniego „kontraktu" — co też przy złożeniu przez niego gotówki, nastąpiło.

Działo się to za wiedzą „sprzedanej żony", która niebawem z mieszkania swego męża przeniosła się do mieszkania swego „właściciela".

Na temat powyższy krąży po mieście mnóstwo wersyj, a nawet znalazł się ktoś, kto tę historję podał do wiadomości ogółu zapomocą odpowiednich afiszów, odręcznie pisanych.

A może Moroz, gdy zatęskni za swą połowicą, „odkupi" ją kiedyś? I to jest możliwe, jak wogóle wszystko w dzisiejszych czasach.

Odroczenie międzynar. zjazdu górniczego w Warszawie.

W dniu wczorajszym miał się rozpocząć w Warszawie kongres międzynarodowego związku górników, na który przybyli już delegaci Belgji, Francji, Niemiec, Czechosłowacji itd.

Zapowiedziany był również przyjazd prezesa międzynarodówki górniczej p. Smitha w towarzystwie generalnego sekretarza angielskich górników, znanego organizatora wielkiego strajku, przyjmowanego ostatnio owacyjnie w Rosji, p. Cooka.

Jednakże konsulat Rzeczypospolitej w Londynie odmówił p. Cookowi udzielenia wizy wyjazdu do Polski, a i wobec tego cała delegacja angielska w Londynie z p. Smithem zawiadomiła prezesa polskiego związku górników posła Stańczyka, iż bez p. Cooka do Warszawy przybyć nie może.

Poseł Stańczyk za pośrednictwem ministra pracy Jurkiewicza zwrócił się o interwencję do M. S. Z Sprawa została o tyle wyjaśniona, że M. S. Z. wysłało do konsulatu naszego w Londynie polecenie wydania wizy p. Cookowi. Otwarcie zjazdu uległo wobec tego zwłoce i o ile delegacja angielska zdąży uzyskać miejsce w samolocie, przybędzie ona do Warszawy w piątek, w takim razie tegoż dnia nastąpiłby inauguracja obrad.

Giełdy i akcje, patrz str. 4.

Zagranica o ostatnich wypadkach w Polsce.

Utarło się już w Europie, że gdy z franko-belgijskiej strony Renu słyszymy wyrazy uznania, zachęty, współczucia itd., to z niemieckiej strony rzeki brzmią złośliwe docinki lub pospolite wymysły, wszystko zależnie od okoliczności, w jakiej się znajduje Polska. Usposobienia i humory naszych przyjaciół i przeciwników charakteryzują się więc stale przez tendencje odwrotnie proporcjonalne.

To też, jako wyjątek z reguły, należy zanotować oddźwięki, jakie znalazły w prasie francuskiej, belgijskiej i niemieckiej ostatnie dwa posunięcia rządu polskiego: stanowisko, zajęte wobec bezprzykładnej arogancji litewskiej oraz szczęśliwe doprowadzenie do końca rokowań o pożyczkę amerykańską.

W pierwszej kwestji prasa francuska i belgijska jednomyślnie stanęła po stronie Polski. Nietylko socjalistyczne, lecz i prawicowe organy zgodnie uwypukliły politykę terroru, stosowaną przez uzurpatorski rząd kowieński względem ludności Litwy wogóle, a mniejszości polskiej w szczególności. Podkreślono stałe i, niestety, bezskuteczne usiłowania Polski dojścia do porozumienia z awanturniczym sąsiadem. Zaznaczono nieprzejednane stanowisko Litwy i chorobliwą megalomanję jej władcy.

Prasa niemiecka, demokratyczno-mieszczańska i nacjolistyczna zajęła od początku stanowisko, zajmowane z reguły: wrogie dla Polski. Mówiono o szukaniu przez Polskę agresji względem Litwy i ucisku litewskości w Wileńszczyźnie i t. d. Jednakże w pewnej chwili stanowisko Berlina się zmodyfikowało.

Na zmianę frontu wpłynęły relacje korespondentów specjalnych, wysłanych do Wilna na 9-go października. Korespondenci ci nie donosili w gruncie rzeczy nic specjalnego. Stwierdzili jedynie spontaniczność, powszechność i jednomyślność manifestacyj polskich w Wilnie. Podkreślili brak agresywności w przemówieniach, brak ekscesów ze strony tłumu, szczerą wolę rządu polskiego i ludności do nawiązania pokojowych z litwinami stosunków. Wobec powyższego prasa niemiecka zmuszoną była wyznać, że Polska dokłada wszelkich sił do utrwalenia pokoju na wschodzie. Represje względem litwinów nazwano wreszcie ich właściwem mianem: koniecznych środków zapobiegawczych dla powstrzymania działań nacjonalizmu litewskiego.

Bodaj, że poraz pierwszy Berlin, Paryż i Bruksela mówiły o Polsce w tonie mniej —więcej zbliżonym.

Świeższej daty wypadkiem, omawianym szczególniej w prasie ekonomicznej—jest doprowadzenie do pomyślnego wyniku rokowań o pożyczkę amerykańską. Mocne stanowisko rządu marszałka Piłsudskiego wobec finansjery z za Atlantyku, zakończone zwycięstwem polskich warunków, zyskało powszechne uznanie. Bez względu na komentarze w sprawie doradcy finansowego amerykańskiego przy rządzie polskim, prasa ekonomiczna z obu stron Renu mówi o pożyczce, jako o poważnym sukcesie gospodarczym Polski. Treść omówień francuskich i belgijskich różni się od niemieckich swą życzliwością. Konkluzje zasadnicze pozostają te same. Stwierdza się, że dojście do skutku pożyczki amerykańskiej wytwarza atmosferę bezpieczeństwa dla lokat kapitału w Polsce. Wobec wysokiego oprocentowania gotówki w Polsce—kapitał międzynarodowy będzie miał pomyślne warunki dla lokat. Należy oczekiwać rozwoju tranzakcyj via Warszawa.

Petlura nie był winowajcą pogromów

Wszystkie jego wysiłki zmierzały do obrony ludności żydowskiej — Stwierdzają to konkretne fakty i świadectwa, przytoczone w akcie oskarżenia przeciw Szwarcbardowi.

Zaiteresowanie toczącym się w Paryżu procesem o zabójstwo atamana Petlury, narazie stosunkowowo słabe, wzmogło się ogromnie po pierwszem posiedzeniu procesu i opublikowaniu całkowitego tekstu aktu oskarżenia. Co do oskarżenia, po za stwierdzeniem kryminalnej j przeszłości oskarżonego, największe wrażenie wywołuje wytoczenie całego mnóstwa konkretnych faktów i świadectw wykazujących, że rzekoma odpowiedzialność Petlury za pogromy na Ukrainie jest wierutną legendą. Rzeczywistość — stwierdzają dane zebrane w akcie oskarżenia — przedstawiała się wprost odwrotnie.

Istnieje przedewszystkiem cały szereg rozkazów dziennych Petlury do jego armji, przez niego samego podpisanych, piętnujących gwałty, kategorycznie zabraniających urządzania pogromów i nakazujących surowe karanie winnych. W wielu odezwach Petlura podnosi lojalną pomoc, jaką ludność żydowska niosła młodej republice ukraińskiej i głosi braterstwo narodów ukraińskiego i żydowskiego. Co do głośnego pogromu w Płoskirowie, to Petlura nietylko w najmniejszym nawet stopniu nie był winowajcą tej ohydnej rzezi, lecz natychmiast gdy się o niej dowiedział, wydał, pod datą dnia 31 sierpnia 1919 roku, rozporządzenie wyasygnowania ze swego skarbu sumy 200 tysięcy grzywien dla niesienia pomocy ludności miasta Proskirowa, dotkniętego pogromem.

W tymże roku 1919 dzięki Petlurze weszła w życie ustawa o autonomji narodowo-personalnej, zapewniająca przedewszystkiem żydom szerokie prawa na Ukrainie. Na mocy postanowienia Petlury z dnia 17 lipca 1919 roku utworzono specjalnu komisję śledczą w celu zbadania pogromów, wykrycia i ukarania winnych. Przy armji Petlury stworzono także specjalny oddział inspektorów rządowych, zaopatrzonych w pełnomocnictwa i liczących w swym składzie żydów. Petlura posunął się tak daleko, że drukował swe bilety bankowe z tekstem żydowskim.

Świadectwa poszczególnych przedstawicieli żydowskich, jakie przytacza akt oskarżenia, są również druzgocące. W związku z żydowskim ministrem Krasnym w rządzie Petlury istnieje świadectwo rabina Gutmana, przewodniczącego delegacji żydowskiej na Ukrainie.

Rabin Gutman podkreślił, że po raz pierwszy, żyd bierze udział w rządzie, recytując razem z innym delegatami werset: „Błogosławiony ten, co szerzy Jego chwałę między ludźmi“. Rabin dodał że odtąd będzie mógł zmawiać swoje modły z lekkiem sercem, podczas gdy nie mógł tego czynić ani pod rządami carów, ani pod panowaniem bolszewików.

Dalej inne świadectwa:

Bezpałko, były minister pracy, przypomina, że Petlura upoważnił go do wygłoszenia odczytów, celem wytłumaczenia narodowi iarmji, że pogromy muszą być kategorycznie zabronione, przyczem na odczytach tych obecny był sam Petlura.

Aleksander Eudowiczenko, były oficer rysyjski, nadmienia, że Główny Ataman, dla zapobiegania gwałtom, tamował wojsku dostęp do miasteczka, gdzie żydzi mieszkali w większej liczbie.

W końcu prof. Stawiński zapewnia, że Petlura upoważnił go do przedstawienia na ostatnim kongresie sjonistycznym w Karlsbadzie projektu utworzenia autonomicznej żandarmerji żydowskiej w Rosji.

Wobec tego akt oskarżenia stwierdza:

„Postępowanie i rola byłego prezydenta rządu tzmczasowego Ukrainy bynajmniej nie były takiemi jak utrzymuje Szwarcbard. Petlura nietylko nie był antysemitą, lecz przeciwnie, zawsze był filosemitą“.

Policja walczy z upiorami.

Krew wysysały pluskwy, a nie upiory.

Od kilku dni w prasie ukazują się wiadomości o duchach, „wysysających krew dzieci“.

Wychodząc snać z założenia, że głupstwo jest wieczne — i dlatego — w co jak w co, ale w duchy to „ludek poczciwy zawsze uwierzy“ wykoncypowano, iż nieźle będzie wmówić w Marysie, Kasie i Franusie, że gdzieś tam w Warszawie przy ul. Bagatela w gmachu min. oświecenia publicznego buszują sobie duchy — i nietylko wywracają stoły, stoliki i koziołki lecz nawet „wysysają krew z dziecka“. O ile pomysły takie mogą jeszcze ujść na „prima aprilis“ to jednak w normalnym czasie są zjawiskiem szerzącem niepokój wśród warstw mniej oświeconych.

Z tych względów komisarz 9 komisarjatu policji, w obrębie którego znajduje się gmach rzekomo „nawiedzony przez duchy“, wszczął dochodzenie przeciwko osobom, które opowiadały historję o

---

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

81.

Cecylja przyjęła ramię swego kawalera i dała się na dawne miejsce obok Henryki Midoux i Róży.

Hrabina patrzała na nią, jak przez mgłę. Wiżąc, że dziewczyna oddalała się od kominka, uczuła pot zimny, występujący na czole. Ogarnęła ją wściekłość.

— Więc to wszystko było by na nic! Więc napróżno wlałabym tę truciznę, którą z taką trudnością zdobyłam! Mój czyn zuchwały zostałby bezskutecznym! To los... nic mi się nie udaje!

Zaledwie skończyła te uwagi, spostrzegła, jak kawaler Cecylji odprowadziwszy ją do Henryki, ukłonił się, podziękował i zapewne chcąc dłużej zatrzymać ramię uroczej dziewczyny, dodał:

— Pozostawiła pani na kominku limonadę. Pozwoli pani podać sobie ramię i służyć jej za podczaszego?

Słowa te były pretensjonalne, lecz oczy młodzieńca spoglądały tak błagająco, że Cecylja nie chcąc mu swą odmową sprawić przykrości, przyjęła jego ramię i rzekła:

— Dobrze, chodźmy — odrzekła z uśmiechem i podeszła z nim do kominka.

Wzięła szklankę i wychyliła ją duszkiem.

— Zostaw mi trochę mateczko—zawołała Róża podbiegając do niej.

— Za późno, mały łakomcze—odrzekła Cecylja, stawiając szklankę na kominku.

Twarz jej skrzywiła się pod wrażeniem niesmaku.

— Jakaż ta limonada obrzydliwa. Dobrze zrobiłam Różyczko, nie zostawiając dla ciebie.

Hrabina z drugiego końca salonu śledziła wszystkie ruchy Cecylji. Spostrzegłszy ją biorącą szklankę i pijącą płyn fatalny, przymknęła powieki, by nikt nie zauważył piekielnej radości, tryskającej z jej oczu. Stała nieruchoma, oczekując nieuniknionej, przygotowanej przez się katastrofy. Nagle zadrżała z przestrachu.

Ostry krzyk i głosy nadbiegających osób rozległy się w głębi sali.

— Pali mnie... tutaj... ratujcie — zawołała Cecylja i padła na posadzkę wobec zdumionych grup tancerzy.

P. Hauteclair, rozmawiający z jednym z gości w rogu salonu, podbiegł na wezwanie córki.

Marcela, Henryka Midoux, Honorjusz, Róża, Fabjan, rozpychając zebranych podbiegli do Cecylji. Nawet hrabina podeszła do niej.

Cecylja miała oczy otwarte, lecz nieruchome i bez wyrazu. Twarz jej była blada, jak jej strój biały, ciało leżało bezwładnie.

P. Hauteclair ukląkł przed nią, ujął jej głowę i wołał przerażony:

— Co tobie, dziecko moje? Boże mój! nie rusza się i nie oddycha. Moja córka umarła!

Łkania wyrwały się z gardła ojca i klęczącej obok niego Marceli.

— Cecyljo, Cecyljo moja droga, czy słyszysz mię... przemów. Nie, ona nie umarła, to być nie może...

Z swej strony Róża całowała ręce Cecylji i jęczała:

— Moja mateczko chrzestna! mateczko droga!

— Prędzej, po doktora! — zawołał pan Hauteclair.

— Idę natychmiast—odrzekł Honorjusz i wychodząc, dodał:— otwórzcie okna. Panie Fabjanie i ty Henryko pożegnajcie gości.

Salon wkrótce opustoszał i pozostała w nim tylko rodzina.

Nigdy jeszcze zabawa, tak ożywiona i wesoła, nie skończyła się wypadkiem tak smutnym.

P. Hauteclair z pomocą starszej córki ułożył Cecylję na sofie.

Trudno opisać rozpacz ojca, Marceli Róży.

Hrabina Villegente płakała wraz z innymi.

Tak upłynął kwadrans. Jasne, wesołe światło salonu raziło sprzecznością wobec tej sytuacji okropnej.

Nachylona nad siostrą Marcela powstała nagle i rzekła:

— Ona żyje, ojcze. Czułam jej oddech.

— Co ty mówisz! Ach, lekarza prędzej! Czy. on nigdy nie przyjdzie!

— Jestem!—zawołał w tej chwili Rene, wbiegając zadyszany do salonu.

Duclos, dowiedziawszy się o wypadku, zerwał się z łóżka, ubrał się w przeciągu kilku minut i pędem przebiegł całą drogę.

Podszedł do leżącej nieruchomo dziewczyny, ukląkł przed nią, lewą dłonią ujął jej rękę, prawą przyłożył do serca i następnie zbliżył ucho do ust.

— Cóż, żyje?—głosem zdławionym zapytał ojciec.

— Żyje jeszcze!

— Ach, dzięki Ci Boże!

Podobnież głosy radości, a raczej nadziei, rozległy się z ust Marceli, Róży, Henryki i Fabjana.

— Ocal pan moją córkę, zaklinam pana!—wołał ojciec.

— Uczynię wszystko, co mogę. Tylko proszę mię objaśnić, jakim sposobem to się stało?

— Po ukończeniu kadryla —rzekła Marcela—krzyknęła i padła nagle zemdlona.

(c. d. n.)

upiorze, wysysającym krew z dziecka.

Przedwstępne badania miały wykazać, że krwawe ślady na szyi dziecka pochodzą od ugryzienia pluskiew, co jest rzeczą możliwą, jeżeli się weźmie pod uwagę krwiożerczość tych swojskich owadów.

Sprawcy napadu na kasę kolejową w Koniecpolu zostali schwytani.

Po wesołych zabawach za kratki więzienne.

W dniu 31 lipca b. r. niewykryci narazie sprawcy dokonali śmiałego napadu na kasę kolejową na stacji w Koniecpolu. Zrabowano podówczas kilkanaście tysięcy złotych. Prowadzone z całą energją śledztwo nie dawało rezultatów.

Mijały tygodnie i zdawało się, że sprawcy rabunku zdołają uniknąć zasłużonej kary.

W ostatniem jednak miesiącu mozolna obserwacja policji ujawniła, że mieszkańcy wsi Chrząstów pow. włoszczowskiego: Stanisław Olesiński, Roman Skóra i Franciszek Jarnecki wydają na zabawy i libacje grube sumy. Skromne ich zarobki żadną miarą nie mogłyby im wystarczyć na wydawanie takich sum na własne przyjemności.

Musieli oni mieć źródło dochodów, z którego czerpali pieniądze.

Tymi właśnie obywatelami Chrząstowa zainteresował się bliżej starszy przodownik Nawrocki i po dłuższem dochodzeniu wesołą trójkę aresztował. Wzięci w krzyżowy ogień pytań wszyscy trzej rabusie przyznali się do winy.

Grozi im kilka lat więzienia.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październ 21 Piątek	Dziś: Urszuli P. M. Jutro; Korduli i Ałodji Wschód słońca 6.09 Zachód „ 4.32

RADJO.

Piątek — 21 października.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.“, nadprogram.

15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T. oraz nadprogram.

15.20 Przerwa.

16.00 Odczyt.

16.25 Nadprogram komunikaty.

16.40 Odczyt z działu automobilizmu p. t. „Niedomagania w samochodzie i sposoby ich usuwania“.

17.05 Komunikaty P. A. T.

17.20 Odczyt pt. „Gospodarcze wykształcenie kobiet“

17.45 Koncert popołudniowy.

19.00 Komunikat rolniczy.

19.15 Rozmaitości

19.30 Odczyt pt. „O dżumie“.

19.55 Przerwa, przypuszczalnie pogadanka muzyczna.

20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej

22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału czasu i kom. lotniczo-meteorologicznego oraz koncert z płyt gramofonowych.

17.10 Program dla dzieci.

17.45 Transmisja z Warszawy.

19.00 Rozmaitości.

19.10 Odczyt pt. „Jakie zarzuty stawia się muzyce“.

19.30 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy“.

20.00 Komunikat sportowy i inne.

20.15 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ

12.45 Koncert muzyki wojskowej.

13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej.

14.00 Notowania giełdy pieniężnej.

17.45 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“.

19.00 Nadprogram.

19.10 Odczyt z cyklu „Historje poznańskie“.

19.35 Komunikaty gospodarcze.

19.45 Pogadanka z dziedziny radjofonji.

20.10 Komunikat meteorologiczny.

20.15 Transmsja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu.

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Dziś, 21-go X. „Niespodzianki rozwodowe“, komedja w 3 aktach A. Bissona i Marsa, ukażą się poraz pierwszy w piątek z udziałem sympatycznych artystów pp. Zdeńki Topolskiej, Marji Biliżanki, Henryka Heniowskiego, Kazimierza Brandta, Romana Jaglarza, Zbigniewa Filusa i innych. Ceny miejsc zwykłe. Abonamet ważny procentowy. Początek o godz. 8.15.

W sobotę, 22. X. popołudniu o godz. 5-ej przedstawienie dla dzieci „Wesele lalki“. Ceny zniżone do minimum, bo od 50 gr. do 1.70 zł. wraz z opłatą za szatnię.

„Wesele lalki“ powtórzone będzie w niedzielę o g. 11 rano.

Niedziela popołudniu o g. 4-ej „Krzyk za dzieckiem“.

W Dąbrowie.

W środę, 26. X. artyści teatru miejskiego odegrają w „Komecie“ „Niespodzianki rozwodowe“.

Ogólna.

W sprawie poboru nowej raty podatku majątkowego.

Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami ministerjum skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 94 poz. 746), został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł. majątku) w I i III grupie kontyngentowej do 100 proc. ostatecznego podatku bez zwyżki kontyngentowej,

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł. majątku) w II grupie kontyngentowej do połowy podatku ze zwyżką kontyngentową.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na r. 1927/28, ministerjum skarbu zarządziło pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0.8 proc. od szacunku majątku, ustalonego w r. 1925 przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatną jest w dwóch równych częściach: pierwsza do dnia 15 listopada 1927 roku, druga do dnia 15 stycznia 1928 roku.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegają zwyżce kontyngentowej i obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściągnięciu zaległości i terminach płatności tychże płatnicy zostaną zawiadomieni piśmiennie.

Izba Skarbowa Kielecka.

Kielce, d. 22 sierpnia 1927 r.

Polskie towarzystwo emigracyjne.

W początkach b. r. powstał w Kielcach oddział wojewódzki polskiego towarzystwa emigracyjnego. Zadaniem jego jest roztoczenie skutecznej opieki nad polskim wychodźcą, stworzenie dlań warunków, aby w ostatnich chwilach przed wyjazdem nie stawał się łupem wyzyskiwaczy, lecz znalazł oparcie i schronienie.

Z drugiej strony, PTE. uznając, iż jedną z przyczyn niedoli emigranta poza krajem, jest brak znajomości warunków życia w kraju, do którego przybył, stara się o jaknajlepsze informowanie wychodźcy, drogą instrukcji, wykładów i informacji.

Kielce są ważnym punktem emigracyjnym. Przez miasto to przepływa rocznie 11 tysięcy emigrantów. Oczekując na połączenie kolejowe, względnie na przybycie dalszych partyi, spędzają oni wiele dni w poczekalniach dworca kolejowego.

Dla zaradzenia temu brakowi oddział wynajął odpowiednie lokale, gdzie emigranci u zyskują pomoc w postaci opieki lekarskiej, noclegu, posiłku i instrukcyjnych wykładów.

W najbliższym czasie oddział zamierza nie poprzestać na tem, lecz przystąpić do budowy własnego domu, w którym zorganizuje stojący na odpowiednim poziomie „dom emigranta“.

Szeroko pomyślany zakres prac oddziału wymaga oczywiście wielu wysiłków, troską też zarządu jest oparcie swej działalności na odpowiednich podstawach. W tym celu zarząd prowadzi wytężoną agitację, zmierzającą do zdobycia jaknajwiększej ilości członków. Równocześnie dla uzyskania potrzebnych funduszów oddział w okresie zimowym przygotowuje szereg odczytów i wykładów, zarówno z dziedziny zagadnień emigracyjnych jak i innych.

Biura oddziału mieszczą się w gmachu urzędu wojewódzkiego w Kielcach.

(o) **Przybycie p. wojewody.** W środę, dnia 19-go października b. r. o godzinie 10 rano przybył do Kielc pan wojewoda Korsak, powitany na dworcu przez duchowieństwo, władze wojskowe, władze urzędu wojewódzkiego i starostwa, oraz kompanję honorową policji państwowej. Z dniem przybycia, wojewoda objął sprawy swego wysokiego urzędu.

(o) **Subwencje dla organizacyj przysp. wojskowego.** Urząd wojewódzki zwrócił się do prezydentów miast wydzielonych, aby wszelkie pomoce okazywane przez władze samorządowe jako to subwencje, odznaczenia, nagrody i t. p. organizacjom sportowym, oświatowym, kulturalnym i t. d. oraz mającym na celu wychowanie fizyczne lub przysposobienie wojskowe czynione były wyłącznie za pośrednictwem miejskich komitetów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

(o) **Budować studnie i sadzić drzewka.** W wyniku rewizji sanitarnej, przeprowadzonej przez 17 rewizorów ministerjalnych, minister spraw wewn. gen. Składkowski wystosował okólnik do wszystkich wojewodów, w którym m. in. pisze:

„Inspekcja wykazała, że na terenie Rzeczypospolitej istnieją nawet większe wsie, nieposiadające studni i czerpiące wodę z brudnych sadzawek, które podczas posuchy zamieniają się w kałuże.

W związku z tem minister Składkowski polecił przedstawić sobie dokładny spis wsi, w których niema studni, lub też są, lecz nieodpowiednie.

Następnie minister poleca wykorzystać okres jesienny dla obsadzenia drzewami placów i ulic w miasteczkach i wsiach.

Władze administracyjne mają do dnia 15 grudnia złożyć sprawozdanie o ilości posadzonych w tym sezonie drzewek.

Rady dla pijących.

(Wyciąć i zachować).

III.

Przy używaniu trunków należy bezwzględnie zwracać uwagę na ich jakość, chodzi tu bowiem nietylko o kieszeń, lecz i o zdrowie. Firma mieszcowa „Etyl“ wyrabia wszystkie wódki gatunkowe na owocach, a nie na szkodliwych dla zdrowia sztucznych sokach i eterach. To sobie zapamiętaj i jeżeli nie pijesz wódki czystej, lecz nalewki lub słodkie, wówczas żądaj tylko wyrobów firmy „Etyl“, nagrodzonej medalem złotym na wystawie spożywczej w Katowicach.

Medalami na wystawie nikt nie szasta i jeżeli jakaś firma otrzymała najwyższe odznaczenie, to możesz być pewny, że musiała na to zasłużyć, zwłaszcza, że w Katowicach, naprzykład, wystawiały swe wyroby firmy bardzo bogate, które dałyby wiele za to, by zostały wyróżnione.

Pamiętaj więc jeszcze raz: za swoje pieniądze nie powinieneś kupować choroby, pij więc tylko wyroby firmy „Etyl“.

Z Sosnowca.

Z posiedzenia rady szkolnej powiatowej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady szkolnej powiatowej na którem zaopinjowano kilka podań o nadanie posad nauczycielskich w tut. powiecie.

Zatwierdzono do dozorów szkolnych na członków z ramienia rad gminnych: Józefa Kaczmarzyka z gm. Łosień Józefa Nabrdalika z gm. Ożarowice, Dusia Stefana z gm. Niwka, Stanisława Raczko z gm. Wojkowice Kościelne i Antoniego Horzelę z gm. Łagisza.

Postanowiono zwrócić się do pana inspektora szkolnego z prośbą o zwołanie zebrania nauczycieli - kandydatów zapisanych na wyższe kursy nauczycielskie śpiewu i wychowania fizycznego celem omówienia spraw związanych z otwarciem kursów i wysokością opłat.

Uchwalono normy świadczeń gmin pow. będzińskiego na rzecz publicznych szkół powszechnych, według których urzędy gminne winny dostarczać dozorom szkolnym sumy na otrzymanie publicznych szkół powszechnych w powiecie.

Postanowiono w najbliż-

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości ślubnej w dniu 15 bm. o godzinie 8-ej wiecz. w kościele parafjalnym na Pogoni, a zwłaszcza Wielebnemu ks. prefektowi Ld. Dudkowi z Czeladzi, ks. J. Krawczyńskiemu, p. Br Dudzińskiemu za piękną bezinteresowną grę na skrzypcach, chórowi „Echo“ z p. prof. Czubatym na czele, koleżankom seminarjum nauczycielskiego oraz wszystkim znajomym, tą drogą ślemy staropolskie „Bóg zapłać“.

J. A. Koperscy i Dłubakowscy.

szym dzienniku urzędowym ogłosić konkurs na posady kierowników publicznych szkół powszechnych, a mianowicie: w 7-io kl. szkole w Zagórzu i w 7-io kl. szkole w Dańdówce.

Kandydaci winni się wykazać przynajmniej 2-u letnią służbą w charakterze nauczycieli stałych w szkolnictwie publicznem i pełnemi kwalifikacjami; posiadający ukończony instytut nauczycielski, względnie wyższy kurs nauczycielski będą mieli pierwszeństwo.

Postanowiono wystąpić do kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego z wnioskiem o nadanie szkole Nr. 5 w Będzinie nazwy im. „St. Konarskiego“.

Ponieważ w dniu 31 października 1927 r. będzie urządzony w całem państwie „dzieńoszczędności“ postanowiono zwrócić się do pana inspektora szkolnego z prośbą o wydanie nauczycielstwu zarządzenia by w dniu tym jedną godzinę nauki szkolnej poświęcili omówieniu znaczenia dnia oszczędności.

Prowadzone dotychczas przez kierownictwa szkół kasy oszczędności ze składek dzieci szkolnych, nie dają tym ostatnim w większości żadnych procentów z włożenych do kas oszczędności, postanowiono poczynić kroki by kasy takie można było zorganizować przy wydziale powiatowym sejmiku będzińskiego.

(s) Na powodzian. W związku z prowadzoną na naszym terenie akcją pomocy powodzianom Małopolski wschodniej, robotnicy walcowni hr. Renarda zebrali na ten cel sumę 1367 zł. 48 groszy, a robotnicy fabryki Fitzner i Gamper 120 zł. 13 gr. Powyższe sumy zostały złożone w sekretarjacie związku zawodowego metalowców i zostaną przekazane centralnemu komitetowi niesienia pomocy powodzianom.

(s) Sprawa podwyżki płac robotniczych. Sprawa uregulowania podwyżki płac robotników przemysłu metalowego i górniczego została odłożona do przyszłego tygodnia. Obecnie przemysłowcy prowadzą między sobą ożywione narady w tej sprawie.

(s) Zebranie robotnicze. Onegdaj w hucie „Staszic“ odbyło się zebranie robotników, na którem delegaci złożyli sprawozdanie z dotychczasowych pertraktakcyj z przemysłowcami o podwyżkę płac robotniczych.

(s) Nagły skon. Joanna Badziach, zamieszkała przy ulicy Sieleckiej Nr. 14, nagle zmarła. Przyczyna nagłego skonu Badziachowej nie została jeszcze ustalona.

(s) Skutki wesołej zabawy. Franciszek Słupin, Daleka 19, w towarzystwie Zofji Karlińskiej udał się do restauracji Dudka, by spożyć „wytworną“ kolację. Po kilku godzinach zabawy Słupin zauważył brak p. Zosi, 200 złotych gotówki i rewolweru. O przygodzie swojej pan S. zawiadomił policję, która poszukuje niewdzięcznej towarzyszki p. Słupina.

(s) Kradzież. Władysława Piekara została aresztowana na gorącym uczynku kradzieży Ewie Skrzypcowej (Sielecka 2) 50 złotych.

Z Będzina.

(b) Napad na radnego m. Będzina. W ubiegły poniedziałek w nocy, na przechodzącego ulicą Małobądzką, Paula Wocko, radnego m. Będzina, napadło dwuch opryszków, zadając mu 3 rany nożem w głowę i 5 ran lżejszych w prawą i lewą rękę.

Po dokonaniu napadu nożownicy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Stosownie do zeznań p. Wocko, napad ten był zemstą dwuch mieszkańców Małobądza, których nazwisk nie pamięta, lecz z łatwością ich rozpozna.

Z Czeladzi.

(c) Nowy burmistrz Czeladzi. Onegdaj odbyło się w Czeladzi posiedzenie rady miejskiej, na którem dokonano wyboru burmistrza miasta. Jak już donosiliśmy, wybrany na burmistrza p. Bitner nie został zatwierdzony przez województwo.

Obecnie na burmistrza został wybrany p. Wacław Rożek. Nowowybrany burmistrz liczy obecnie 28 lat i jest członkiem zarządu robotniczego stowarzyszenia spożywców Zagłębia Dąbrowskiego i jednocześnie kierownikiem kooperatywy robotniczej mieszczącej się przy ulicy Ludwika. Nowy burmistrz otrzymał przy wyborach 15 głosów, to jest 13 głosów jedności robotniczej i 2 głosy PPS. Pozostali członkowie rady wstrzymali się od głosowania, a po ogłoszeniu wyniku wyborów manifestacyjnie opuścili salę posiedzeń.

Z Dąbrowy.

(d) Pijana Marjanna. W ub. wtorek policja częstochowska spisała protokuł za awantury i znajdowanie się w stanie nietrzeźwym na dworcu kolejowym w Częstochowie na Marjannę Zabardę z Dąbrowy Górniczej. Zabardę przesłano dla stwierdzenia tożsamości do wydziału śledczego.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Skazanie dyrektora huty Bankowej. — Po sąsiedzku — złamanie ręki.

Wydział apelacyjny przy sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywał sprawę dyrektora towarzystwa akc. Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej, inżyniera Walerjana Świrtuna i jego zastępcy, inż. Stanisława Strzeszewskiego, oskarżonych o zatrudnianie robotników w pracy ponad przepisaną normę godzin. Sąd wydał wyrok, skazujący inż. Świrtuna na pięć złotych grzywny, z zamianą na dzień aresztu, a inż. Strzeszewskiego na 300 złotych grzywny, z zamianą na miesiąc aresztu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał w dniu 19 b. m. w trybie uproszczonym sprawę z oskarżenia mieszkanki Zagórza, (Stary browar), Kunegundy Dudek, o ciężkie pobicie sąsiadki, 59 letniej Zofji Gałkowej. — Gałkowa rozsiewała pogłoski, jakoby Dudek niemoralnie się prowadziła ze swemi adoratorami, to też ta, spotkawszy Gałkową w dniu 28 lutego b. r. przy studni, pobiła ją tak dotkliwie, że złamała jej lewą rękę. — Żal oskarżonej Dudek do plotkarki — Gałkowej możnaby uznać niewątpliwie za słuszny, gdyż Kunegunda Dudek liczy 55 lat, sąd jednak stanął na innem stanowisku i łagodząc jej karę, wobec działania pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, skazał ją na trzy miesiące więzienia i 10 złotych opłat sądowych.

GIEŁDA.

Warszawa, 20.10.

Notowania urzędowe:

Warszawa 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.43
Paryż 35.00
Wiedeń 125.80
Praga 26.41½
Włochy 48.75
Szwajcarja 171.95
Holandja 358.50
Dol. War. pr. obr. 8.88¾

Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 20.10

Bank Handlowy 128.00-126.00-128.00
Bank Polski 158.00—158.50—156.50
Bank Zachodni 25.00
Bank zw. sp. zar. 97.00-96.00-97.00
Kijewski 80.00
Zgierz 2 10
Siła i Światło 105.00
Czersk 1.20
Cukier 5.85—5.70—5.80
Firley 58.00
Węgiel 116.00—117.50—116.75
Nobel 51.50—51.00—51 50
Cegielski 56.50—55.00—56.00
Fitzner i G. 8.20—7.75—7.85
Lilpop 40.00—39 00—39.50
Modrzejów 10.55—10 30—10.35
Norblin 215.00
Ostrowieckie 96 00—95.00
Parowozy 50.00
Pocisk 2.75—2.70
Rohn 19 00
Rudzki 65.50—64 00
Starachowice 80.00—78 00—79.00
Ursus 16.50
Zieleniewski 23.50—23.25
Zawiercie 40.00—41 00—40.50
Żyrardów 19 75—19.50—19.75
Borkowski 4.00—3.50—3.95
Haberbusch 158.00—157 00
Spirytus 34.00
Żegluga 0.55

Tendencja: słabsza.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach Wiadomość Sosnowiec — Pogoń, ul. Srednia 8 Szczypiński.

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach. Wiadomość Będzin, Kołłątaja 21. Blacha.

Posady i prace.

Potrzebny czeladnik krawiecki na durze sztuki zaraz. Grodziec, Kościuszki, Górski.

Starsza kobieta poszukuje zajęcia jako opiekunka dzieci lub do posług przy mniejszej rodzinie. Fornalczyk Antonina, 3-go Maja 39.

Różne.

Harabin Henryk zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

Frycz Jan zgubił kartę demobilizacyjną i świadectwo szkoły podoficerskiej wydane przez 9 p. strz. konnych.

Piętak Franciszek zgubił kartę poborania zasiłków Powiatowej Kasy Chorych.

Okularczyk Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 25. — Tel. 1-85.